

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 30 października 2015 roku K. K. (1) wniósł o zasądzenie od M. M. na jego rzecz kwoty 6214,61 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 14 października 2015 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wyjaśnił, że kwota 6.000 złotych stanowi zadośćuczynienie, a kwota 214,61 złotych odszkodowanie z tytułu wyrządzenia mu szkody na skutek pogryzienia przez psa stanowiącego własność pozwanej, mającego miejsce w dniu 5 kwietnia 2015 roku.

Wyrokiem z dnia 04 sierpnia 2017 roku Sąd Rejonowy w S.:

I. zasądził od pozwanej M. M. na rzecz powoda K. K. (1) kwotę 1.107,30 złotych wraz z odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie płatnymi poczynając od dnia 14 października 2015 roku do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

III. zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu.

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach:

M. M. była właścicielką psa rasy rottweiler, który zamieszkiwał wspólnie z nią w lokalu mieszkalnym na Os. (...) B5/D5 w S.. Pies był starszy i był leczony przez weterynarza. W czasie spacerów z psem M. M. nie zakładała mu smyczy i kagańca, w związku z czym sąsiedzi często zwracali jej uwagę. Jej zachowanie zostało opisane na stronie internetowej portalu z lokalnymi informacjami. Pies był monitorowany przez (...) Oddział w K., którego pracownicy, do których nie zgłoszono przypadku ugryzienia przez tego psa, zwracali M. M. uwagę, że powinna wyprowadzać psa na smyczy.

W dniu 5 kwietnia 2015 roku około godziny 22:00 K. K. (1) przechodził z I. W. i jej matką T. W. po terenie Os. (...) w S.. Gdy był w okolicach klatki D w bloku B5 zauważył biegającego bez smyczy i kagańca psa rasy rottweiler, który należał od M. M., która stała razem z I. P.. Podeszedł do M. M. razem z I. W. i zwrócił jej uwagę, żeby wzięła psa na smycz, ta jednak stwierdziła, że pies jest spokojny i nie założy mu smyczy, ponieważ jest chory. K. K. (1) ponowił prośbę, po czym M. M. zaczęła uderzać go smyczą po głowie. K. K. (1) unieruchomił M. M. rzucając ją na ziemię i przytrzymując. Po chwili puścił ją, a ona wstała i chciała ponownie uderzyć K. K. (1), ale stanęła przed nim I. W. (1).

K. K. (1) uderzył psa należącego do M. M., a ten ugryzł go w rękę rozrywając przy tym kurtkę. K. K. (1) przed przedmiotowym zdarzeniem był na imprezie rodzinnej, na której spożywał alkohol.

I. W. (2) wezwała na miejsce funkcjonariuszy Policji, którzy po przybyciu zalecili przypięcie psa, który zachowywał się spokojnie, do smyczy oraz udali się do lokalu mieszkalnego M. M. w celu zbadania dokumentacji szczepienia psa. W lokalu M. M. powiedział, że nie ma dokumentacji, ale znajduje się ona u weterynarza prowadzącego psa.

Po zakończeniu interwencji przez funkcjonariuszy Policji K. K. (1) o godzinie 22:45 został przyjęty w trybie nagłym do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w S., gdzie zaobserwowano u niego otarcie naskórka czoła, ręki lewej i łokcia lewego, a także krwiak pod płytką paznokcia kciuka prawego. Rany zostały oczyszczone, K. K. (1) skierowano do Poradni (...) Wścieklizny w S. oraz zalecono oddanie psa na obserwację do Powiatowego Lekarza Weterynarii.

K. K. (1) w okresach od dnia 7 kwietnia 2015 roku do dnia 12 kwietnia 2015 roku oraz od dnia 13 kwietnia 2015 roku do dnia 17 kwietnia 2015 roku przebywał na zwolnieniu lekarskim wydanym przez lekarza rodzinnego, który przepisał mu również leki przeciwbólowe.

W związku z przebywaniem na zwolnieniu lekarskim K. K. (1) otrzymywał przez cały okres zwolnienia wynagrodzenie w wysokości 80 %, a należne mu wynagrodzenia zostało pomniejszone o kwotę 214,61 złotych.

W dniu 8 kwietnia 2015 roku K. K. (1) zgłosił się do Poradni Chorób Odzwierzęcych Pasożytniczych i (...) Wściekliczyny (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) w S.. Wskazał, że został pogryziony przez psa sąsiadki, po tym jak zwrócił jej uwagę by trzymała psa na smyczy, a ta zaczęła bić go smyczą.

W dniu 11 kwietnia 2015 roku M. M. zgłosiła się do (...) s.c. A. R. i P. C. ze swoim psem ośmioletnim rottweilerem, u którego rozpoznano niewydolność wielonarządową, a rokowania określono jako złe.

K. K. (1) przyjął dwa zastrzyki szczepionki przeciwko wściekliczynie, pierwszy w dniu 17 kwietnia 2015 roku i drugi w dniu 20 kwietnia 2015 roku

Pismem z dnia 29 kwietnia 2015 roku M. M. oskarżyła K. K. (1) o to, że w dniu 5 kwietnia 2015 roku w S. na Os. (...) uderzył ją głową dwukrotnie w nos, a kiedy upadła kopnął ją po całym ciele, głównie po żebrach, czym naruszył jej nietykalność cielesną, tj. o czyn z art. 217 § 1 k.k. Wskazała, że gdy była na spacerze z chorym psem, który nie był na smyczy i nie miał kagańca, K. K. (1) kopnął psa, a gdy zwróciła mu uwagę łapią go za ramię, ten zaczął ją uderzać. Podała, że czuła do K. K. (1) zapach alkoholu.

W piśmie z dnia 22 lipca 2015 roku K. K. (1) wniósł wzajemny akt oskarżenia, w którym oskarżył M. M. o to, że w dniu 5 kwietnia 2015 roku w S. na Os. (...) naruszyła jego nietykalność cielesną, w ten sposób, że z całej siły uderzyła go smyczą po ciele, zwłaszcza po głowie, tj. o czyn z art. 217 § 1 k.k. Podał, że chciał zwrócić uwagę M. M. żeby nie chodziła z psem bez smyczy i kagańca, a ta zareagowała agresywnie i zaczęła go bić, a jej znajoma I. P. zaczęła łapać go za ręce, aby umożliwić jej dalsze zadawanie ciosów, w związku z czym obezwładnił M. M. - chwycił ją za lewą rękę i położył na ziemi. Wskazał, że po tym jak puścił M. M. podbiegł do niego jej pies i ugryzł go w ramię i łokieć. Wyjaśnił, że broniąc się uderzył pas pięścią i kopnął, po czym pies przestał go atakować.

Pismem z dnia 29 września 2015 roku K. K. (1), działając przez swojego pełnomocnika, wezwał M. M. do zapłaty na jego rzecz kwoty 6.214,61-złotych w terminie 7 dni od dnia doręczenia pisma. Wskazała, że kwota 6.000 złotych stanowi zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w związku z pogryzieniem przez psa w dniu 5 kwietnia 2015 roku, a kwota 214,61 złotych stanowi utracone przez niego korzyści.

Pismo zostało doręczone M. M. w dniu 6 października 2015 roku

Wyrokiem z dnia 22 stycznia 2016 roku wydanym w sprawie prowadzonej pod sygn. akt II K 251/15 Sąd Rejonowy w S. uniewinnił K. K. (1) od popełnienia zarzucanego mu przez M. M. czynu, a także uznał M. M. winną tego, że w dniu 5 kwietnia 2015 roku w S. pod budynkiem położonym na Os. (...) B5/E uderzyła smyczą K. K. (1) po głowie, powodując u niego wystąpienie otarć naskórka w okolicy czoła, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres do 7 dni, tj. czyn z art. 157 § 2 k.k. i za to przestępstwo wymierzył jej karę grzywny w wysokości 40 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych.

Zdarzenie z dnia 5 kwietnia 2015 roku wywołało u K. K. (1) zaburzenia snu, które okresowo występują obecnie. Zmienił swoje zachowanie w sytuacjach konfliktowych, trudnych i niejasnych - woli ich unikać.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Ustalenia w zakresie stanu faktycznego sprawy Sąd Rejonowy poczynił na podstawie ujawnionych w sprawie dowodów z dokumentów, których autentyczności i mocy dowodowej nie negowała żadna ze stron, a które przy tym nie wzbudziły wątpliwości Sądu, jak również dowodów z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków i samego powoda. Ustaleń w zakresie negatywnych konsekwencji zdarzenia z dnia 5 kwietnia 2015 roku dla zdrowia psychicznego powoda Sąd dokonał posiłkując się sporządzoną w sprawie opinią biegłej M. K.. Następnie Sąd Rejonowy podkreślił znaczenie art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.

Co do roszczenia w zakresie zadośćuczynienia Sąd Rejonowy wskazał, iż podstawową przesłanką domagania się zadośćuczynienia jest doznanie szkody niemajątkowej wynikającej z określonych faktów, z którymi norma prawna wiąże obowiązek jej naprawienia (art. 445 § 1 k.p.c. w zw. z art. 444 k.c.). Podstawą żądania rekompensaty za doznaną krzywdę jest natomiast naruszenie dobra osobistego i wynikająca z tego faktu szkoda niemajątkowa. Pomiędzy nimi musi istnieć związek przyczynowy o charakterze adekwatnym. Sąd w tym miejscu przytoczył brzmienie art. 445 § 1 k.c.

Sąd Rejonowy wskazał, że w niniejszej sprawie podstawą prawną odpowiedzialności pozwanej stanowi art. 431 § 1 k.c.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż niniejszej sprawie jest bezsporne, że w dniu 5 kwietnia 2015 roku w S. na Os. (...) w okolicach bloku B5/E około godziny 22:00 pozwana była na spacerze z psem, który chodził po terenie osiedla bez smyczy i kagańca. Poza sporem jest również fakt, że powód podszedł do pozwanej, a ta po wymianie zdań między nimi uderzyła powoda smyczą. Sporne natomiast było to czy i ewentualnie w jakich okolicznościach doszło do zaatakowania i ugryzienia powoda przez psa pozwanej.

Mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym dokumentacji medycznej powoda, który po zdarzeniu z dnia 5 kwietnia 2015 roku poddał się terapii przewidzianej w sytuacji pogryzienia przez zwierzę, Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że w istocie w dniu 5 kwietnia 2015 roku K. K. (1) został ugryziony przez psa powódki.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że pozwana, wychodząc na spacer z psem, który nie ma zapiętej smyczy i założonego kagańca, winna liczyć się z możliwością zaistnienia sytuacji, w której pies, kierując się instynktem, może kogoś zaatakować, w tym także ugryźć. Sąd podkreślił, że pozwana zdaje się nie zauważać, że jej pies w stosunku do niej, jego właścicielki, a także w stosunku do osób będących jej znajomymi, które sam także poznał, co prawda może być spokojny, łagodny, to jednak w stosunku do ludzi mu obcych, którzy niewątpliwie mogli znaleźć się w jego pobliżu z uwagi na wyprowadzanie go na terenie otwartego osiedla mieszkalnego, może okazać wrogość czy nawet agresję. Sąd uwydatnił, iż sama pozwana podnosiła pies był słaby i chory, a w takiej sytuacji - co podpowiada doświadczenie życiowe - pies czując się zagrożony może reagować agresją, nawet jeśli zwykle jest zwierzęciem łagodnym i przyjaznym. Sąd wskazał, że sama okoliczność, iż pies z uwagi na stan zdrowia nie mógł nosić kagańca ani nie mógł być zaszczepiony na wściekliznę, nie uchylała obowiązku powódki zadbania o to, aby nie zagrażał on innym osobom. Przeciwnie, pozwana winna w takiej sytuacji przywiązywać szczególną wagę do tego, aby nie dopuścić do sytuacji, w której pies mógłby kogokolwiek ugryźć.

Oceniając negatywne skutki zdarzenia z dnia 5 kwietnia 2015 roku Sąd Rejonowy oparł się na ustaleniach zawartych w opinii psychologicznej sporządzonej w niniejszej sprawie przez biegłą M. K.. Sąd Rejonowy sporządzoną w sprawie opinię uznał za wiarygodną. Sąd podkreślił, iż opinia została sporządzona przez kompetentny podmioty dysponujące odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Została sporządzona w oparciu o całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonując jego szczegółowej analizy w kontekście tezy dowodowej wynikającej z postanowienia Sądu o przeprowadzeniu dowodów z opinii biegłego i poddając go następnie weryfikacji w oparciu o badanie powoda. Opinia w ocenie Sądu Rejonowego jest jasna i pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione, stanowiąc konsekwentne zwieńczenie przedstawionych w opiniach procesu rozumowania. Co istotne, kontynuował Sąd, żadna ze stron nie zakwestionowała treści sporządzonej opinii.

Biegła oceniła, że zdarzenie z dnia 5 kwietnia 2015 roku wywołało u powoda zaburzenia snu, które okresowo występują obecnie oraz, że zmienił swoje zachowanie w sytuacjach konfliktowych, trudnych i niejasnych, które obecnie woli unikać.

Sąd Rejonowy wskazał, że mimo tego nie może umknąć uwadze, iż pozwany sam przyczynił się do zaistniałego zdarzenia wdając się w kłótnię z pozwaną, w czasie której - jak sam przyznał - kopnął psa. Z punktu widzenia zasad logiki słusznym byłoby po bezskutecznym zwróceniu uwagi pozwanej co do biegającego luzem psa-wykonanie telefonu na Policję nie zaś eskalacja zdarzenia i kopanie zwierzęcia. W ocenie Sądu Rejonowego zatem powód przyczynił się połowicznie do zaistniałego zdarzenia, w którym doznał pogryzienia przez psa.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Rejonowy uznał wywiedzione powództwo za słuszne co do zasadny, jednakże biorąc pod uwagę zakres krzywdy doznanej przez powoda, Sąd żądanie powoda w zakresie wysokości zadośćuczynienia uznał za zbyt wygórowane i ocenił, że kwotą adekwatną do rozmiarów krzywdy - gdyby pozwanemu nie można było postawić zarzutu przyczynienia się do zaistnienia zdarzenia - byłaby kwota 2.000 złotych. Sąd Rejonowy miał na uwadze okoliczność, iż powód jest żołnierzem zawodowym, a zatem z założenia osobą o takich cechach charakteru, które pozwalają mu działać w sytuacji zagrożenia życia czy zdrowia. W ocenie Sądu trwałość i rozmiar traumy, jaka dla powoda wynikła z przedmiotowego zdarzenia jest przezeń wyolbrzymiana.

Sąd Rejonowy jednocześnie uznał, że pies zaatakował powoda, ponieważ ten go uderzył, kopnął. W ocenie Sądu, niezasadnym jest uznania, że do ataku psa doszło niezależnie od zachowania powoda, który w czasie zdarzenia z dnia 5 kwietnia 2015 roku znajdował się pod wpływem alkoholu - pies kierowany instynktem, podjął działania obronne w jedyny znany mu sposób, tj. ugryzł zagrażającego mu człowieka. Sąd Rejonowy w tym miejscu przytoczył brzmienie art. 362 k.c.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Rejonowy ocenił, że powód w istocie przyczynił się do powstania szkody (krzywdy) w 50% i tym samym ww. kwota zadośćuczynienia winna zostać stosunkowo zmniejszona, tj. do kwoty 1.000 złotych.

Ze względu na to, że naprawienie szkody obejmuje nie tylko straty, jakie poszkodowany poniósł, ale także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby szkody mu nie wyrządzono jako zasadne uznał Sąd Rejonowy roszczenie powoda co do zwrotu utraconego zarobku z uwagi na przebywanie na zwolnieniu lekarskim i otrzymywanie przez ten czas 80% należnego mu wynagrodzenia, przez co otrzymał wynagrodzenie pomniejszone o kwotę 214,61 złotych. Jednakże z uwagi na ustalenie, że powód przyczynił się do powstania szkody z dnia 5 kwietnia 2015 r., także i ww. kwota podlega stosownemu pomniejszeniu o stopień przyczynienia się powoda - do kwoty 107,30 złotych (50% x 214,61 złotych).

Rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek Sąd Rejonowy wydał w oparciu o przepisy art. 481 § 1 i 2 k.c.

W związku z niewykazaniem zasadności roszczenia przenoszącego ww. kwotę, powództwo w pozostałej części Sąd Rejonowy oddalił.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 100 k.c. Mając na uwadze wynik postępowania, Sąd uznał za zasadne wzajemne zniesienia kosztów postępowania między stronami,

Apelacje od powyższego wyroku wywiodły zarówno strona pozwana, jak i strona powodowa.

Pozwana w apelacji zaskarżyła wyrok w części tj. w zakresie punktu I i III. Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz pozwanego od powoda kosztów procesu za postępowanie przed sądem pierwszej Instancji oraz za postępowanie odwoławcze, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zaskarżonemu wyrokowi skarżąca zarzuciła:

1. naruszenie prawa procesowego, a mianowicie przepisu art. 233 § 1 k.p.c., polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, poprzez dowolną ocenę dowodów wyrażające się w tym, że:

- sąd pierwszej instancji błędnie ocenił, że zebrany w sprawie materiał dowodowy - w tym dokumenty medyczne - pozwalają na ustalenie, że doszło do ugryzienia powoda przez psa pozwanej, pomimo tego, że dokumenty medyczne opierają się na wywiadzie uzyskanym od powoda, i tym samym mają wartość dowodową twierdzeń strony;

- sąd pierwszej instancji pominął okoliczność, że o tym, jakoby miało dojść do ugryzienia powoda przez psa pozwanej twierdzi wyłącznie powód i jego bliscy, podczas gdy naoczni świadkowie zdarzenia obcy dla stron, zeznali, że chory i słaby pies został kopnięty bez przyczyny przez powoda, a z uwagi na stan zdrowia nie był w stanie i nie podjął żadnej obrony, a tym bardziej nie ugryzł powoda;

- sąd oceniając materiał dowodowy pominął, że dla oceny, czy obrażenia stwierdzone u powoda pochodzą od ugryzienia przez psa, konieczne było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych,

2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 6 k.c. wobec jego niewłaściwego niezastosowania, co zostało wyrażone w tym, iż Sąd ocenił, iż pozwany częściowo sprostą obowiązkowi udowodnienia swoich twierdzeń, podczas gdy, pozwany nie udowodnił, że został ugryziony przez psa i nie podjął nawet próby wykazania, że doznał obrażeń powstałych na skutek ugryzienia przez psa, co mógł uczynić składając stosowne wnioski dowodowe - w tym o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego.

3. naruszenia prawa procesowego, a mianowicie przepisu art. 233 § 1 k.p.c., polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, poprzez dowolną ocenę dowodów wbrew ich treści z naruszeniem zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego, wyrażony w tym, że:

- sąd błędnie ocenił, że kopnięcie bez powodu z całej siły chorego psa, może być jedynie przyczynieniem się w 50% do podjęcia reakcji obronnej zwierzęcia, jakim jest ugryzienie napastnika przez zaatakowane zwierzę i w ten sposób przyczynieniem się do powstania szkody;

- sąd błędnie ocenił, że pozwana nie zachowała należytych środków ostrożności w opiece nad zwierzęciem, które zostało bez przyczyny zaatakowane przez pijanego powoda i ponosi odpowiedzialność za to, że zwierzę mogło w takiej sytuacji podjąć obronę przed atakiem i z tego tytułu jej zachowanie było zawinione i pozwana ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez psa;

4. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 415 k.c. w związku z art. 431 § 1 k.c., wobec ich zastosowania do stanu faktycznego sprawy, pomimo tego że pozwanej nie można przypisać winy za zachowanie zaatakowanego psa, które to zwierzę zostało zaatakowane bez powodu i w brutalny sposób;

5. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 362 k.c., wobec jego niewłaściwego zastosowania przez nieuprawnioną ocenę, że w rozpoznawanym stanie faktycznym zachodzą podstawy do obniżenia obowiązku naprawienia szkody o 50 %, podczas gdy powód przyczynił się do powstania ewentualnej szkody w 100 % i w konsekwencji nie przysługuje mu roszczenie o naprawienie szkody.

W uzasadnieniu skarżąca wskazała, że powód nie udowodnił swoich twierdzeń, że został ugryziony przez psa pozwanej. Skarżąca podniosła, iż wyrok kamy w którym to wyroku pozwana została ukarana za to, że uderzyła powoda smyczą nie stanowi o tym, że doszło do ugryzienia powoda przez psa pozwanej i w tym zakresie Sąd nie jest związany wyrokiem karnym.

Ponadto skarżąca podniosła, że przedłożone przez powoda dokumenty medyczne również nie dowodzą tego, że pozwany został ugryziony przez psa. Zapisy w dokumentacji opierają się na wywiadzie udzielonym przez powoda, w związku ze zgłoszeniem się powoda o pomoc medyczną. W ocenie skarżącej pomoc medyczna była z kolei udzielana powodowi, albowiem było oczywistym, że dojdzie do sporu sądowego i konieczne będzie udowadnianie swoich racji.

Skarżąca podkreśliła że aby wykazać, że stwierdzone obrażenia powstały na skutek ugryzienia psa, konieczna była wiedza specjalna. W ocenie skarżącej powód powinien złożyć wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, który stwierdziłby, czy obrażenia powstały na skutek ugryzienia przez psa, czy na skutek uderzenia go przez pozwana smyczą, czy na skutek szarpaniny, czy w wyniku innych zdarzeń. Powód tego nie uczynił i w konsekwencji nie udowodnił swoich twierdzeń.

Skarżąca dodatkowo uwydatniła, że o tym, że powód został ugryziony przez psa pozwanej twierdzi sam powód i jego bliscy. Świadcówkowie niezwiązani z powodem, obcy dla stron, którzy byli naocznymi świadkami zdarzenia, zeznali, że powód kopnął psa pozwanej, a ten był na tyle słaby i chory, że nie podjął żadnej obrony i nie ugryzł powoda. Świadcówkowie zaprzeczyli temu, by pies ugryzł powoda.

Skarżąca podniosła, iż w konsekwencji zebrane w sprawie dowody nie pozwalają na ustalenie, że faktycznie pies pozwanej ugryzł powoda. Roszczenia powoda nie opierają się na innych zdarzeniach, a w konsekwencji najbardziej istotnym ustaleniem faktycznym dla istnienia obowiązku naprawienia szkody, jest ustalenie, czy doszło do ugryzienia powoda przez psa. W ocenie skarżącej powód tego nie udowodnił i nie sprostał wymaganiom art. 6 k.c.

Skarżąca również podniosła, że trudno jest zarzucić jej winę w opiece nad psem, albowiem powód w trakcie zdarzenia był pod wpływem alkoholu, podszedł do psa pozwanej, kopnął go z całej siły, a w reakcji na ten atak pies ugryzł powoda. Skarżąca podkreśliła, że do ugryzienia miało dojść na skutek tego, że powód zaatakował zwierzę. W takim przypadku to powód byłby wyłącznie winnym tego, że doszło do ugryzienia powoda przez psa pozwanej. Gdyby nie bezprawne i karygodne zachowanie powoda, to nie doszłoby do ugryzienia powoda przez psa i nie powstałaby żadna szkoda. Pozwana nie miała żadnego wpływu na zachowanie powoda i nie można jej czynić zarzutu, że dopuściła do tego, że pies bronił się przed bezprawnym atakiem.

Na koniec skarżąca podniosła, iż gdyby nawet przyjąć jakąś odpowiedzialność pozwanej za zachowanie psa, choćby na zasadzie ryzyka, to w takim przypadku, należałoby uznać, że powód przyczynił się do powstania szkody w 100 % i w konsekwencji jego roszczenie o odszkodowanie i zadośćuczynienie byłoby niezasadne.

Powód wywiedziona w sprawie apelacją zaskarżył powyższy wyrok w części tj. w punkcie II i III. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, poprzez wadliwe przyjęcie, że pies pozwanej zaatakował powoda, z uwagi na fakt, iż ten go najpierw uderzył, w sytuacji z przesłuchania powoda wynika, że najpierw został zaatakowany przez psa i dlatego go uderzył, aby się bronić, co znajduje potwierdzenie w zeznaniach I. W., która potwierdziła, że „w tym czasie jak trwała ta cała akcja, to pies ugryzł K. w rękę”. Co prawda świadek nie widziała samego momentu ugryzienia, ale widziała, jak powód odpycha psa w czasie tej szarpaniny; tymczasem z przesłuchania pozwanej wynika, że do uderzenia psa miało dojść bez powodu i to ono stanowiło impuls do ataku na powoda przez pozwaną, które to przesłuchanie uznać należy za niewiarygodne, albowiem pozwana w ogóle zaprzeczyła, aby pies zaatakował powoda; podobnie jak I. P.; z kolei świadkowie S. B. i W. Z. nie byli bezpośrednimi uczestnikami zdarzenia;

2. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. wyrażające się w:

- sprzeczności stanowiących podstawę rozstrzygnięcia ustaleń Sądu I instancji z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, będące przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, a polegające na nieprawidłowym przyjęciu, że:

a) świadkowie I. W. (2), S. B., W. Z., I. P., czy powód i pozwana mieli zeznać, jakoby powód uderzył psa pozwanej, a ten ugryzł go w rękę, podczas gdy świadkowie S. B. i W. Z. zeznali wyłącznie na okoliczność tego, co zostało im przekazane, I. P. i pozwana w ogóle zaprzeczyły, aby pies pozwanej ugryzł powoda, zaś z przesłuchania powoda wyraźnie wynika, że uderzył psa dopiero wówczas, gdy ten go zaatakował, co jest spójne z zeznaniami I. W., która choć przyznała, że nie widziała samego momentu ugryzienia, to widziała, jak powód odpycha psa w czasie tej szarpaniny, a zatem nie, że uderza go bez powodu,

b) powód wyolbrzymił trwałość i rodzaj traumy, jaka dla niego wynikała z przedmiotowego zdarzenia, podczas gdy wynika ona z opinii biegłej M. K., którą Sąd I Instancji uznał za wiarygodną, a w której stwierdzono, że u powoda po tym zdarzeniu nastąpiły długotrwałe zaburzenia snu oraz unika on sytuacji konfliktowych, trudnych i niejasnych;

— poczynieniu ustaleń faktycznych na podstawie zeznań wszystkich świadków i przesłuchaniach obu stron, mimo że sąd dostrzegł w swoich rozważaniach rozbieżności w treści wyjaśnień stron;

3. naruszenie art. 362 k.c. poprzez jego zastosowanie i przyjęcie, iż powód przyczynił się do powstania szkody na poziomie 50 %, albowiem po bezskutecznym zwróceniu uwagi pozwanej, powód powinien był wykonać telefon na policję, gdy tymczasem ze zgromadzonych w sprawie dowodów i poczynionych na ich podstawie ustaleń Sądu,

jednoznacznie wynika, że powód nie miał nawet takiej możliwości, albowiem bezpośrednio po zwróceniu uwagi pozwanej został przez nią zaatakowany smyczą, przez co K. K. (1) zmuszony był zastosować obronę konieczną, najpierw wobec agresji pozwanej, co znalazło potwierdzenie w uniewinniającym wyroku Sądu Rejonowego w S. z dnia 22 stycznia 2016 r., a potem jej psa - rottweilera, a tym samym to pozwana wyłącznie przyczyniła się do zdarzenia z dnia 5 kwietnia 2015 roku, poprzez atak na powoda i niezabezpieczenie swojego rottweilera, co w rezultacie spowodowało, że pies pozwanej ugryzł K. K. (1).

4. naruszenie art. 444 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 415 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i zasądzenie rażąco niskiej kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania za doznaną krzywdę, która jest sprzeczna z zasadami przyjętymi w orzecznictwie sądów powszechnych oraz kryteriami ustalania wysokości zadośćuczynienia w wyniku wadliwego przyjęcia, że:

a) trwałość i rozmiar traumy jaka dla powoda wynikała z przedmiotowego zdarzenia jest przezeń wyolbrzymiana, podczas gdy wynika ona z opinii biegłej M. K., którą Sąd I Instancji uznał za wiarygodną, a w której stwierdzono, że u powoda po tym zdarzeniu nastąpiły długotrwałe zaburzenia snu oraz unika on sytuacji konfliktowych, trudnych i niejasnych; nadto z przesłuchania powoda wynikało, że dodatkowo na jego strach i niepewność wpływ miały fakty, że pozwana nie szczepiła psa od wielu lat, a następnie zamiast oddać go na obserwację, uspiła go, co skutkowało tym, że powód przez dłuższy czas obawiał się, czy nie został zakażony wścieklizną, czy inną chorobą; co więcej wskutek pogryzienia powód przez dwa tygodnie odczuwał fizyczny ból;

b) powód jest żołnierzem zawodowym, czyli z założenia osobą o takich cechach charakteru, które pozwalają mu działać w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia, gdy tymczasem fakt wykonywanego zawodu umożliwił powodowi odpowiednią reakcję na atak najpierw pozwanej, a potem jej psa, nie może przesądzać to jednak o tym, że K. K. (1) nie może odczuwać bólu, czy strachu, a takich właśnie emocji doznał w czasie zdarzenia i nie można umniejszać stopnia ich odczuwania przez powoda z racji tylko wykonywanego zawodu. Z przesłuchania powoda wynika, że z powodu strachu schował się wręcz do klatki schodowej. Należy mieć na względzie, że powód nie został zaatakowany w czasie wykonywania obowiązków zawodowych, lecz w okresie świąt wielkanocnych, kiedy to wracał z rodziną ze spaceru. Co więcej pies pozwanej należy do agresywnej rasy.

5. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wskazania, w jakim zakresie i dlaczego, oraz którym wyjaśnieniom i zeznaniom świadków daje wiarę, a także dlaczego innym i w jakim zakresie waloru wiarygodności odmawia;

6. naruszenie art. 100 k.p.c. poprzez wzajemne zniesienie kosztów procesu stron, podczas gdy przy prawidłowym rozstrzygnięciu sprawy i uwzględnieniu pozwu w całości pozwana winna w całości zwrócić poniesione przez powoda koszty procesu.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty w wysokości 5.107,31 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 października 2015 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa przez adwokata za obie instancje według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący podniósł, iż w zasadzie żaden dowód nie potwierdza ustaleń poczynionych przez Sąd.

Skarżący wskazał, że S. B. i W. Z. nie byli świadkami zdarzenia, a o jego przebiegu dowiedzieli się od jego uczestników. I. P. zeznała co prawda, że powód podszedł i kopnął psa. Wtedy pozwana uderzyła powoda plastikową smyczą. Zeznania tego świadka w ocenie skarżącego jawią się jednak jako całkowicie niewiarygodne. Świadek zeznała bowiem dalej, że w trakcie przepychanek powód uderzył pozwaną z głowy w twarz dwukrotnie, a następnie, gdy wskutek uderzenia pozwana upadła, to powód zaczął ją bić i kopać. Tę wersję wykluczył Sąd Rejonowy w S. w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 roku uniewinniając powoda od zarzucanego mu czynu mającego polegać na tym, że powód uderzył pozwaną głową w nos dwukrotnie, a kiedy upadła kopał ją i po całym ciele, głównie po żebrach. Skarżący podkreślił, że z jej zeznań wynika, iż pies w czasie tego zdarzenia w ogóle nie ugryzł powoda. Pies po kopnięciu przez powoda się „tylko przewrócił i zaskowyczał”. Podobnie zeznała pozwana, która także zaprzeczyła, aby w czasie zdarzenia pies w ogóle

ugryzł powoda. Z tych względów w ocenie skarżącego nie sposób za wiarygodne uznać także przesłuchania pozwanej. Skarżący podniósł, iż zarówno pozwana, jak i I. P. zmierzały przerzucić ciężar odpowiedzialności za całe zdarzenie na powoda, z tych względów skłamały, że powód bez powodu kopnął psa i uderzył.

Skarżący podkreślił, że tymczasem świadek I. W. (2) co prawda nie widziała samego momentu ugryzienia, ale widziała jak powód odpycha psa w czasie tej szarpaniny. Skarżący podniósł, iż pies ugryzł powoda już po tym, jak pozwana zaczęła atakować powoda smyczą, a powód się przed nią bronił. Wynika z tego jednoznacznie, że atak psa na powoda ani pozwanej na powoda nie były wynikiem kopnięcia psa pozwanej przez powoda. Skarżący zaznaczył, że zeznania tego świadka są spójne z przesłuchaniem powoda, który wskazał, że pozwana zaatakowała go, gdy wezwał ją, aby zapięła psa na smycz. Po kilku ciosach pozwanej zastosował wobec niej chwyt obezwładniający. Gdy następnie ją zostawił i się odsunął, nagle zaatakował go pies. Dopiero wówczas powód uderzył go z pięści. Pies go puścił, powtórzył swój atak, ale nie trafił. Jak upadł, powód go kopnął i ze strachu schował się do klatki schodowej.

W świetle powyższego skarżący podniósł, iż nie sposób powodowi zarzucać, jakoby swoim zachowaniem doprowadził do eskalacji zdarzenia. Nadto skarżący wskazał, że pies pozwanej już wcześniej zaatakował nie jedną osobę, w tym I. W. pod osiedlowym sklepem, skacząc za nią od tyłu i chwytając jej włosy. Zachowanie tego psa i zaniedbania pozwanej co do właściwego pilnowania go zostały nawet opisane w portalu informacyjnym naszemiasto.pl (...), że po bezskutecznym zwróceniu uwagi pozwanej, powód powinien był wykonać telefon na policję jest chybiony, albowiem powód nie miał nawet takiej możliwości. Bezpośrednio po tym został zaatakowany przez pozwaną, a sam zareagował w ramach obrony koniecznej.

Skarżący podniósł, iż prawidłowa analiza zgromadzonych w sprawie dowodów prowadzi zatem do wniosku, że powód w żaden sposób nie przyczynił się do powstania szkody i to w wysokości 50%. K. K. (1) w ramach obrony obezwładnił M. M., co wywołało agresywną i instynktowną reakcję psa pozwanej, który ugryzł powoda w rękę.

Ponadto skarżący podniósł, iż prawidłowa analiza zgromadzonych w sprawie dowodów prowadzi zatem do wniosku, że powód w żaden sposób nie przyczynił się do powstania szkody i to w wysokości 50%. K. K. (1) w ramach obrony obezwładnił M. M., co wywołało agresywną i instynktowną reakcję psa pozwanej, który ugryzł powoda w rękę.

Skarżący wskazał, że nie można również zgodzić z Sądem I Instancji, iż żądania powoda w zakresie wysokości zadośćuczynienia są zbyt wygórowane, gdyż powód jest żołnierzem zawodowym, czyli z założenia osobą o takich cechach charakteru, które pozwalają mu działać w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia.

Skarżący podniósł, że wszystkie dolegliwości związane z pogryzieniem, konieczność wielokrotnych szczepień oraz lęki, co do dalszego leczenia spowodowały, że powód musiał wziąć na okres od 7 do 17 kwietnia 2015 roku zwolnienie lekarskie z pracy. Powód bowiem cały czas odczuwał fizyczny ból związany z pogryzieniem, zwłaszcza kiedy musiał poruszać ręką.

Skarżący ponadto podkreślił, iż nie jest też prawdą, że powód wyolbrzymia trwałość i rozmiar traumy tego wydarzenia. Tak postawiona teza jest sprzeczna z opinią psychologiczną sporządzoną w niniejszej sprawie przez biegłą M. K..

W odpowiedzi na apelację powoda pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie na rzecz pozwanej od powoda kosztów procesu za postępowanie przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej okazała się w całości zasadna – w przeciwieństwie do apelacji powoda, która nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać trzeba, że sąd może orzekać wyłącznie co do przedmiotu, który był objęty żądaniem powoda. W badanej sprawie powód domagał się naprawienia szkody [zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej] będącej następstwem uszkodzenia ciała spowodowanego pogryzieniem przez psa, stanowiącego własność pozwanej. Sąd

Rejonowy trafnie przyjął, że podstawą prawną tak sformułowanego roszczenia stanowi art. 431 § 1 k.c., który przewiduje odpowiedzialność osoby, która zwierzę chowa albo się nim posługuje, za szkodę wyrządzoną przez to zwierzę.

W badanej sprawie poza sporem pozostaje, że powód w dniu 5 kwietnia 2015 roku doznał uszkodzeń ciała w postaci otarć naskórka czoła, ręki lewej i łokcia lewego, a także krwiaka pod płytką paznokcia kciuka prawego. Spór dotyczył natomiast przyczyny powstania powyższych obrażeń, albowiem powód twierdził, że został on pogryziony przez psa stanowiącego własność pozwanej, natomiast pozwana zaprzeczyła, aby do takiego pogryzienia doszło.

Strona pozwana słusznie podniosła, że ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na powodzie, albowiem on z tego faktu wywodził skutki prawne w postaci odpowiedzialności pozwanej za wyrządzoną mu szkodę.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, że w tym zakresie zostały przedstawione przez obie strony odmienne wersje wydarzeń znajdujące oparcie w dowodach zawnioskowanych przez obie strony. Tym samym rolą sądu pierwszej instancji były dokonanie oceny powyższych dowodów i wskazanie, którym dowodom dał wiarę oraz wyjaśnienie przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, czemu powinien dać wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Tymczasem z uzasadnienia orzeczenia wynika, że ustalenia w zakresie stanu faktycznego sąd pierwszej instancji poczynił na podstawie ujawnionych w sprawie dowodów z dokumentów oraz dowodów z zeznań świadków i samego powoda, a także opinii biegłej. Powyższe stanowisko Sądu Rejonowego jest o tyle niezrozumiałe, że przeprowadzone w sprawie dowody z zeznań świadków – podobnie jak dowody z przesłuchania stron - w sposób istotny różniły się co do przedstawienia przebiegu spornego wydarzenia z dnia 5 kwietnia 2015 roku. Tym samym nie było możliwe, aby sąd pierwszej instancji dał wiarę zeznaniom wszystkich świadków i oparciu o ich wypowiedzi zrekonstruował przebieg spornego zdarzenia. To powoduje, że za oczywiście uzasadnione uznać trzeba zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z

dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273].

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku [I ACa 180/08, LEX nr 468598], jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Zwalczanie swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi - wykazanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, wydaje się oczywiste, że sąd pierwszej instancji nie ocenił wszechstronnie zebranego w sprawie materiału dowodowego, skoro przyznał taką samą moc i wiarygodność dowodową wszystkim przeprowadzonym w sprawie dowodom z zeznań świadków uznając, że potwierdzają one wersję wydarzeń wynikającą z przesłuchania powoda – pomimo tego, że zeznania poszczególnych osób były ze sobą sprzeczne, przy czym część świadków przedstawiła przebieg zdarzenia z dnia 5 kwietnia 2015 roku w sposób zgodny z twierdzeniami strony pozwanej.

W związku z tym sąd odwoławczy uznał, że musi sam dokonać ponownej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Jego analiza prowadzi do wniosku, że w dowody przeprowadzone w badanej sprawie można podzielić na trzy grupy:

- po pierwsze, dowody potwierdzające wersję wydarzeń powoda i do tej grupy zaliczyć należy przesłuchanie strony powodowej oraz zeznania świadka I. W.;
- po drugie, dowody potwierdzające wersję wydarzeń pozwanej i do tej grupy zaliczyć należy przesłuchanie strony pozwanej oraz zeznania świadków Z. B., I. M., I. P. oraz częściowo A. F., a także dokumentacji weterynaryjnej
- po trzecie, dowody o charakterze neutralnym w stosunku do twierdzeń obydwu stron – są to przede wszystkim dowody z zeznań świadków W. Z. i S. B., opinii biegłej z zakresu psychologii, oraz dowody z dokumentacji.

Na wstępie wskazać trzeba, że zarówno powód, jak i pozwana jaka strony postępowania nie są obiektywnymi źródłami dowodowymi, gdyż w sposób oczywisty są oni zainteresowani w korzystnym dla nich rozstrzygnięciem o przedmiocie sprawy. Nie oznacza to apriori, że dowody z przesłuchania stron są pozbawione mocy i wiarygodności dowodowej, jednak z reguły konieczne jest zweryfikowanie wypowiedzi stron w oparciu o inne obiektywne dowody. W badanej sprawie strona pozwana trafnie zwróciła uwagę, że jedyną osobą, która potwierdziła wersję wydarzeń powoda była przesłuchana w charakterze świadka I. W. (2), której nie można jednak przypisać waloru bezstronnego źródła dowodowego, albowiem jest partnerką życiową powoda.

Podstawowe znaczenie ma jednak okoliczność, że dowody z przesłuchania powoda i zeznań świadka I. W. pozostają w całkowitej sprzeczności z zeznaniami Z. B., I. M., I. P.. Podkreślić trzeba, że ci ostatni świadkowie byli naoczni obserwatorami zdarzenia z dnia 5 kwietnia 2015 roku, przy czym I. M. i I. P. widziały cały przebieg zdarzenia, natomiast Z. B. jego fragment. Podkreślenia wymaga, że świadkowie ci są sąsiadami stron, lecz nie pozostają z żadną ze stron w takich relacjach faktycznych lub prawnych, które wpływały ujemnie na ocenę ich bezstronności sprawie. To pozwala uznać ich zeznania za w pełni wiarygodne. Zwrócić uwagę należy, że ze zgodnych zeznań I. M. i I. P. wynika, że to powód – znajdując się pod wpływem alkoholu - wulgarnie zwrócił uwagę pozwanej na to, że jej pies chodzi luzem bez smyczy,

po czym kopnął psa pozwanej, która doprowadziła do szamotaniny obu stron. Świadkowie ci zgodnie zeznali, że pies po kopnięciu go przez powoda odszedł na bok i nie ugryzł ani wtedy, ani w czasie dalszej awantury z udziałem stron. Także świadek Z. B., który obserwował część zdarzenia z okna swego mieszkania, nie widział, aby doszło do pogryzienia powoda przez psa, a wręcz przeciwnie stwierdził, że pies w czasie awantury chodził przestraszony w pewnej odległości od miejsca zdarzenia. W tym stanie rzeczy zeznania tych świadków przemawiają przeciwko możliwości przyjęcia za prawdziwe twierdzeń powoda, że został on pogryziony przez psa powoda. Za taką wersją wydarzeń przemawia także fakt – wynikający ze zgodnych zeznań świadków Z. B., I. M., I. P. oraz A. F. oraz dokumentacji weterynaryjnej – iż pies pozwanej, pomimo tego, że był rottweilerem, był bardzo spokojnym zwierzęciem, a na dodatek w czasie tego zdarzenia był już stary i schorowany. Te okoliczności uwiarygodniają twierdzenia pozwanej, iż nie było możliwe, aby jej pies był w stanie ugryźć powoda.

W ocenie sądu odwoławczego do odmiennego wniosku nie mogą prowadzić inne dowody przeprowadzone w sprawie.

Po pierwsze, świadkowie W. Z. i S. B. przybyli na miejsce zdarzenia już po jego zakończeniu i tym samym nie mogli zaobserwować jego przebiegu, zaś ich wiedza w tym zakresie ma charakter zasłyszany od uczestników postępowania, przy czym z ich zeznań wynika, że jedynie powód twierdził, że został pogryziony przez psa, natomiast pozwana temu zaprzeczyła. Należy jednak zwrócić uwagę, że świadkowie potwierdzili fakt, że pies pozwanej zachowywał się spokojnie i wyglądał na schorowanego, a nawet miał problem, aby wejść po schodach do mieszkania pozwanej, co było zgodne z twierdzeniami pozwanej w tym zakresie.

Po drugie, za dowód potwierdzający wersję wydarzeń powoda nie może być uznana zawnioskowana przez niego dokumentacja medyczna. Wprawdzie w tej dokumentacji podano, że powód został pogryziony przez psa, jednak rozpoznanie to oparte na twierdzeniach samego powoda podanych przez niego przy udzielaniu pomocy medycznej. Opis obrażeń powoda widniejący w dokumentacji medycznej oraz uwidoczniony na przedstawionych przez niego fotografiach w żaden sposób nie jest specyficzny dla pogryzienia przez psa. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że powód został uderzony smyczą przez pozwaną oraz brał udział w szamotaninie z nią, nie można wykluczyć, że do otarć naskórka czoła, ręki lewej i łokcia lewego, a także krwiaka pod płytką paznokcia kciuka prawego doszło bezpośrednio w związku z tym zachowaniem pozwanej, które nie stanowiły jednak podstawy faktycznej żądania pozwu. Sąd odwoławczy zauważył, że powód poddał się następnie leczeniu farmakologicznemu w związku z profilaktyką zakażenia wścieklizną, jednak nie oznacza to, że faktycznie został pogryziony przez psa. Powód poddając się takiemu leczeniu mógł bowiem działać w błędnym przeświadczeniu, że jego obrażenia były wynikiem ugryzienia przez psa ewentualnie w związku z zaistniałym konfliktem próbować w ten sposób stworzyć uzasadnienie dla swoich działań w stosunku do pozwanej.

Po trzecie, za dowody potwierdzające wersję wydarzeń przez powoda nie można być uznane dokumenty w postaci prawomocnych orzeczeń sądu karnego, albowiem żaden z nich nie korzysta z mocy prejudycjalnej w rozumieniu art. 11 k.p.c. w zakresie ustalenia, że obrażenia powoda były następstwem zachowania psa pozwanej.

Konkludując, z powyższych przyczyn prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia powoda, z którymi strona powodowa wiązała odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanej, nie powstały w okolicznościach objętych podstawą faktyczną powództwa, czyli na skutek pogryzienia przez psa pozwanej. W konsekwencji powództwo wytoczonego w badanej sprawie jako bezzasadne podlegało oddaleniu. Z tego względu na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. bez potrzeby analizowania zasadności pozostałych zarzutów apelacji należało zmienić zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa i w punkcie trzecim w zakresie kosztów procesu poprzez obciążenie powoda całością kosztów procesu poniesionych przez pozwaną [w postaci kosztów zastępstwa procesowego wynoszących 1217 złotych obejmujących wynagrodzenie adwokackie w kwocie 1200 złotych ustalone na podstawie § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 roku poz. 461) oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych].

Z tego względu orzeczono jak w punkcie 1 sentencji.

Naturalną konsekwencją powyższego rozstrzygnięcia była konieczność oddalenia apelacji strony powodowej albowiem skoro powództwo co do zasady okazało się bezzasadne, to chybione było podnoszenie zarzutów dotyczących wysokości roszczenia uwzględnionego przez sąd pierwszej instancji. W związku z tym na podstawie art. 385 k.p.c. wydano rozstrzygnięcie jak w punkcie 2 sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. stosownie do reguły odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji powoda oraz jednocześnie uwzględnienia apelacji pozwanej, powód winien jako przegrywający spór zwrócić pozwanej poniesione przez nią koszty postępowania odwoławczego. Strona pozwana w postępowaniu przed sądem drugiej instancji poniosła jego koszty w łącznej kwocie 956 złotych na którą składały się: kwota 56 złotych tytułem opłaty od apelacji i kwota 900 złotych tytułem kosztów wynagrodzenia adwokata reprezentującego pozwaną w postępowaniu apelacyjnym ustalona na podstawie § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku poz. 1800 ze zm.), przy przyjęciu wartości przedmiotu zaskarżenia powstałego w wyniku zsumowania wartości przedmiotu zaskarżenia obydwu apelacji.

SSO Iwona Siuta SSO Agnieszka Tarasiuk-Tkaczuk SSO Tomasz Sobieraj

ZARZĄDZENIE

1. Odnotować;
2. Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powoda
3. Po upływie terminu do wniesienia zażalenia na orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego akta zwrócić do sądu Rejonowego

SSO Tomasz Sobieraj 1 czerwca 2018 roku